

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZENI: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr.

Rok II.

Nr. 9.

Kraków, Piątek 12 stycznia 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję, rekopiesy będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

Obrót czekowy w Generalnym Gubernatorstwie

15 stycznia zostanie uruchomiony Pocztowy Urząd Czekowy w Warszawie.

Warszawa, 12 stycznia. — Jak donosi „Warschauer Ztg” w dniu 15 stycznia zostanie otwarty w Warszawie Pocztowy Urząd Czekowy. Tem samym zostanie podjęty bezgotówkowy obrót na terenach Generalnego Gubernatorstwa.

Uruchomienie tego urzędu posiada olbrzymie znaczenie gospodarcze, zarówno dla rozmaitych placówek urzędowych, jak i dla prywatnego obrotu rozrachunkowego. Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się następujących szczegółów o uruchomieniu pocztowego obrotu czekowego:

Pocztowy Urząd Czekowy, Warszawa, będzie mieścił się w budynku dawniej Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej. Narazie będzie to jedyny urząd pocztowy na obszarach Generalnego Gubernatorstwa, skutkiem czego będzie on kierował całkowicie bezgotówkowym obrotem przy pomocy czeków pocztowych. Wpłaty mogą być uskuteczniwane we wszystkich urzędach pocztowych i agencjach pocztowych na terenie Generalnego Gubernatorstwa, oczywiście także w samym Urzędzie Czekowym. Agencje pocztowe przyjmować będą wpłaty tylko do wysokości 2.000 zł.

W związku z uruchomieniem pocztowej służby czekowej zostaje otwarty obrót

przekazowy w Generalnym Gubernatorstwie. Dokonywanie przekazów ograniczone jest do wysokości 20.000 zł. w każdym poszczególnym wypadku. Czeki kasowe mogą być oddawane również do wysokości 20.000 zł. przy okienkach Pocztowego Urzędu Czekowego w Warszawie.

Wpłaty gotówkowych będą dokonywały wszystkie placówki urzędów pocztowych w Generalnym Gubernatorstwie do wysokości 2.000 zł.

Wnioski o otwarcie kont czekowych będą przyjmowane od dnia 15-go stycznia we wszystkich urzędach pocztowych, placówkach i agencjach w Generalnym Gubernatorstwie, jak również w Pocztowym Urzędzie Czekowym w Warszawie.

Obrót czekowy z zagranicą i z Rzeszą Niemiecką narazie nie będzie wprowadzony. Uruchomienie Pocztowego Urzędu Czekowego, poprzedzone długotrwałymi pracami przygotowawczymi, stanowić będzie ważne ułatwienie w obrocie płatniczym na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

gramy: komunikaty meteorologiczne, pilne telegramy prywatne, pilne telegramy prasowe i zwyczajne telegramy prywatne. Te ostatnie muszą być pisane wyraźnie piśmem gotyckim względnie łacińskim w języku niemieckim lub polskim.

Opłaty telegraficzne w obrocie urzędowym wynoszą w ruchu wewnętrznym dla telegramów miejscowych 20 gr. za słowo, dla telegramów zamiejscowych 40 gr. za słowo. Za obrót wewnętrzny uważa się obrót wewnątrz Generalnego Gubernatorstwa i z obszarów okupowanych do Rzeszy Niemieckiej. Opłaty telegraficzne za telegramy nadawane zagranicę są wyższe od stawek ruchu wewnętrznego taryfy opłat Rzeszy Niemieckiej o 10 gr.

W obrocie prywatnym mieszkańców obszarów Generalnego Gubernatorstwa, opłata za słowo w zwyczajnych telegramach miejscowych wynosi 20 gr., w telegramach zamiejscowych 40 gr., w telegramach prasowych zwyczajnych 20 gr., w pilnych telegramach miejscowych 40 gr., w pilnych telegramach zamiejscowych 80 gr., w pilnych telegramach prasowych 40 gr., w komunikatach meteorologicznych 20 gr. Najmniejsza opłata za telegramy wynosi równowartość 10 słów, a przy telegramach prasowych 4 zł.

Opłaty dodatkowe przewidziane są według następującego planu: za nadanie telegramu przez telefon opłaca się normalną opłatę telefoniczną miejscową, obok należności za telegram. Opłata za odwołanie telegramu przed rozpoczęciem nadawania go wynosi 50 gr., opłata za poszukiwanie adresata przy niedokładnym adresie 80 gr., opłata za wyszukanie telegramu, np. celem sprawdzenia jego treści 50 gr., opłata za uwierzytelniony odpis telegramu do 100 słów 3 zł. 20 gr., za każde pełne lub rozpoczęte 50 słów o 1 zł. więcej. Opłata za potwierdzenie nie należy, które nie jest konieczne, wynosi 1,25 zł.

Jakie telegramy wolno nadawać?

Regulacja ruchu telegraficznego w Generalnym Gubernatorstwie.

Kraków, 12. grudnia. — Dr. Lauxmann, kierownik wydziału pocztowego w Urzędzie Generalnego Gubernatora okupowanych obszarów polskich wydał trzecie zarządzenie wykonawcze w związku z rozporządzeniem o zarządzie pocztowym i telefonicznym na obszarach Generalnego Gubernatorstwa. Trzecie zarządzenie wykonawcze

odnosi się do ruchu telegraficznego.

Według powyższego rozporządzenia w ruchu telegraficznym w Generalnym Gubernatorstwie dopuszczalna jest wymiana telegramów urzędowych, telegramów obywateli Rzeszy Niemieckiej i pozostałych mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa. W szczególności dopuszczone są tele-

Londyńscy magicy widzą przyszłość w ciemnych kolorach.

Pesymistyczne przewidywania prasy angielskiej.

Amsterdam, 12. stycznia. — W prasie angielskiej zapanował uderzający ton pesymistyczny. Dzienniki ustawicznie napomkają, że Anglije czekają w przyszłości wielkie trudności i że koniecznym jest napiecie wszystkich sił.

W akcji tej można dostrzec usiłowania klasy panującej w Anglii, zmierzające do powolnego przygotowania ludu do poważnych skutków wywołanej przez siebie wojny, aby w ten sposób zapobiec zbyt gwałtownemu przeobrażeniu się nastrojów.

W swoim wstępnym artykule wstępnym powrócił „Times” do problemu, w jaki sposób Anglija zamierza uniknąć groźby inflacji. Od września — stwierdza czołowy dziennik Anglii m. in. — żyje Anglija w dużej mierze ze swych zapasów. Będzie bardzo źle, gdy zapasów tych nie da się uzupełnić w związku z dalej toczącą się wojną. Jeszcze trudniejszym będzie zapobieganie wyższym cen. Skutkiem braku zdecydowanej polityki kontrolowania cen i plac Anglija stoi w pierwszym stadium groźby inflacji, która już w czasie wojny światowej przyczyniła tylu trosk. W obecnym kryzysie następstwa inflacji mogą być wprost katastrofalne. Jeśli nie uczyni się w porę posunięć zapobiegających tej klęsce.

Stabilizacja plac jest równie aktualna koniecznością, jak kontrolowanie cen. Ale nawet i ustalenie tych dwóch metod walki z inflacją nie będzie stanowiło skutecznej zapory dla inflacji, gdyż raz po raz pojawiają się nowe trudności, w związku z koniecznością wypłaty gaź dodatkowych oraz utrzymaniem tysięcy, a nawet milionów nowych robotników, przedewszystkiem zaś kobiet. Jedynie skutecznym środkiem wydaje się być założenie nowych podatków względnie wprowadzenie dużych oszczędności.

Główna jednak trudność leży, zdaniem „Timesa” w tem radowaniu z siebie samego, skutkiem którego społeczeństwo angielskie zamyka oczy przed koniecznością nadzwyczajnych wysiłków całego narodu.

Atak wojsk francuskich został odparty.

Walki powietrzne na terenie pogranicza i podczas lotów wywiadowczych.

Berlin, 12. stycznia. — Główna Komenda armii niemieckiej donosi:

Na terenie pogranicza na południe od Saarbrücken, atak nieprzyjacielski, dokonany przez jedną kompanię, został natychmiastowym kontratakami odparty, przy czym nieprzyjaciel poniósł liczne straty w zabitych i wziętych do niewoli.

Liczne walki powietrzne miały miejsce w związku z obroną granicy oraz podczas lotów wywiadowczych na froncie zachodnim. Przy tej sposobności dwa samoloty nieprzyjacielskie zostały zestrzelone. Jeden z samolotów niemieckich, podczas pościgu za nieprzyjacielem, został zniszczony w o-

kolcach Colmaru, skutkiem zawadzenia o wyniosłości terenu.

Podczas ponownej próby zbombardowania lotnisk położonych na wybrzeżu niemieckim cztery niemieckie samoloty powstrzymały atak dziewięciu brytyjskich bombowców typu „Bristol-Blenheim”. W ciągu walki trzy samoloty brytyjskie zostały zestrzelone, a jeden tak poważnie uszkodzony, iż prawdopodobnie nie zdołał dolecieć do swego portu macierzystego. Samoloty niemieckie, które stoczyły walkę z dwukrotnie przeważającym nieprzyjacielem, powróciły bez strat do swych portów.

Nowy sukces niemieckiego lotnictwa.

Cztery niemieckie samoloty zmusiły dziewięć angielskich bombowców do ucieczki.

Berlin, 12. stycznia. — Dnia 10. stycznia o godz. 13-tej cztery niemieckie samoloty najnowszej konstrukcji natknęły się nad zatoką niemiecką na dziewięć brytyjskich bombowców typu „Bristol-Blenheim”. Po zauważeniu samolotów niemieckich Anglii natychmiast zawrócił na zachód chcąc ratować się ucieczką. Niemiecy lotnicy rozpoczęli pościg w czasie którego zestrzelili trzy bombowce angielskie. Wszystkie samoloty niemieckie powróciły nieuszkodzone do macierzystych portów lotniczych.

* * *

Mimo bardzo niesprzyjającej pogody, panującej w ostatnich dniach, niemiecka flota powietrzna dokonuje dalej lotów wywiadowczych i patrolowych, podczas gdy angielskie loty wywiadowcze należą do rzadkości.

Loty wywiadowcze dokonane w dniu 9. stycznia przyniosły nowy, szczególnie wa-

żny sukces, potwierdzający ponownie prawdziwość zdania, że niemiecka broń lotnicza nie przestraszyła się samochwalnych oświadczeń nieprzyjaciół, którzy twierdzą, że mają ją w swym ręku.

U wybrzeży Anglii w pobliżu Norwiche zostały dostrzeżone w tym dniu dwa okręty strażnicze konwojujące dwa okręty handlowe. Konwój ten został zaatakowany przez samoloty niemieckie i zatopiony. Niemiecy wywiadowcy stwierdzili u wybrzeży Norwiche jak również u wybrzeży Szkocji, że brytyjska żegluga nastawiona jest wyłącznie na metody korsarskie. W pobliżu wybrzeży Szkocji cztery pozornie neutralne okręty handlowe otworzy ogień na zbliżające się niemieckie samoloty. Fakt ten dowodzi, że Anglija uzbroiła wszystkie bez wyjątku swoje okręty handlowe. Okrety te mają polecenie ostrzeliwania każdego niemieckiego lotnika wbrew wszelkiemu prawu międzynarodowemu. Niemiecy

Nikła działalność bojowa na froncie fińskim.

Moskwa, 12. stycznia. — Komunikat sztabu generalnego leningradzkiego okręgu wojskowego z dnia 10 stycznia donosi, że na froncie fińskim miały miejsce jedynie loty wywiadowcze oraz lokalna akcja artylerji. W związku z trwającą nadal złąm warunkami atmosferycznymi dokonywano lotnictwo sowieckie jedynie lotów wywiadowczych.

Jak wynika z komunikatu fińskiego, na odcinku frontu, na terenie półwyspu Karelskiego, nie wydarzyło się w ciągu ub. wtorku nic szczególniejszego, poza normalną akcją szperaczy i lokalną działalnością artylerji. Wojska sowieckie miały podobno umacniać swe pozycje. Na północno-wschodnim wybrzeżu jeziora Ładoga miały wojska fińskie rozbić batalion nieprzyjacielski, przy czym nieprzyjaciel miał ponieść straty w postaci 200 zabitych i 40 jeńców. Na odcinku Suomosaalmi odzyskali Finowie linję swej granicy państwowej. — W związku z akcją ostatnich dni, udało się wojskom fińskim odeprzeć Rosjan na czterech odcinkach, a nawet wypchnąć ich poza granicę Finlandji. Naloty sowieckie na skoncentrowane na wybrzeżu zatoki Fińskiej oraz na wybrzeżu jeziora Ładoga, baterje artylerji, pozostały bez jakiegokolwiek wyników. Lotnictwo fińskie przeprowadziło szereg lotów wywiadowczych.

Nie Kronstadt lecz Libawa sowiecką bazą morską.

Helsinki, 12. stycznia. — Jak „Helsingin Sanomat” donosi, flota sowiecka opuściła Kronstadt, udając się do Libawy, gdzie w wyniku układu sowiecko-łotewskiego urządziła tam swą bazę dla okrętów.

wywiadowcy udzieliłi właściwej odpowiedzi zatapiając cztery pozornie tylko handlowe okręty angielskie.

Wydarzenie to było wynikiem dzielnej pracy niemieckiej floty lotniczej, ograniczonej skutkiem warunków atmosferycznych. Anglii jednak będą mieli jeszcze nieraz sposobność zapoznać się z bitnością i odwagą niemieckich pilotów.

„Exeter” zatonał.

Buenos Aires, 12. stycznia. — Dziennik wieczorny „Pampero” przynosi jako wielką sensację wiadomość, że według informacji pochodzących ze źródeł godnych zaufania, angielski krążownik „Exeter” miał zatonać w odległości 80 mil od Bahía Blanca, w południowej części prowincji Baires.

Sensacyjna ta wiadomość wywołała olbrzymie podniecenie. Załoga krążownika miała zostać wzięta na pokład francuskiego okrętu linowego „Dunquerque” i odstawiona na wyspy Falklandzkie. Doniesienia te pokrywałyby się z tem, co opowiadali lekarze i pielęgniarki, którzy zostali wysłani celem niesienia pomocy, a którzy nie mogli stwierdzić istnienia „Exeteru”.

* * *

Według doniesień Reutera z Londynu u wybrzeży wschodnich Anglii zatonał parowiec „Upminster”, pojemności 1013 ton. Kapitan i dwóch marynarzy stracił życie. Pozostali członkowie załogi zostali uratowani przez inny okręt.

Konferencja bałkańska.

Belgrad, 12. stycznia. — Dzienniki jugosłowiańskie zamieściły wiadomości o konferencji państw bałkańskich związanych układem, wyznaczony na dni 2-4 lutego do Belgradu, w swych własnych komentarzach.

Jedynie oficjalne pismo „Vreme” podkreśla, że ministrowie spraw zagranicznych państw bałkańskich podczas narad będą się kierowali ogólnym życzeniem, aby nie dopuścić do rozszerzenia wojny na teren bałkański. Utrzymanie pokoju będzie głównym motywem konferencji. W swoich wywodach „Vreme” zaznacza, że konferencja nie ma charakteru formalnego, w związku z czem nie posiada specjalnego znaczenia. Chodzi jedynie o programowe posiedzenie ministrów spraw zagranicznych państw bałkańskich. Po zakończeniu konferencji minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu złoży przewodnictwo porozumienia państw bałkańskich ministrowi spraw zagranicznych Turcji Saracoglu.

W żadnym wypadku nie zostanie poruszony — jak to podkreśla bukareszteński korespondent dziennika „Vreme” — problem rozszerzenia celów paktu bałkańskiego, ani też kwestja zmiany statutu.



Jak zginęło Państwo Polskie skutkiem zdrady Anglii

Reportaż Rudolfa Stache.

Majątek ten obejmuje przedewszystkiem 5 milionów funtów, które Anglija obiecała Polsce jeszcze na wiosnę. Suma ta nie została wypłacona w Warszawie i znajduje się do dziś dnia jeszcze w skarbcu brytyjskim. W dniu 6 października radio londyńskie ogłosiło wiadomość, że suma ta została oddana do dyspozycji polskim emigrantom.

Tak więc usłudzy studzy Anglii otrzymali swoje srebrniki. Francja oddała im na podstawie urzędowego rozporządzenia, ogłoszonego w dzienniku ustaw rządu francuskiego — 600 milionów franków. Do tej sumy doszły owe 5 milionów funtów z Londynu! A więc cały interes opłacił się!

Wielka Brytania udzieliła Polsce w pierwszych dniach października dalszego kredytu a nastąpiło to na skutek odkrycia skonfiskowanego przez Rumunię złota. Gdy w dniu 17 października Eden zaoytał się na posiedzeniu angielskiej izby gmin, w jakim celu rząd angielski otwarł tak wysokie kredyty emigrantom paryskim — wyjaśnił nieco ocagając się, mminister skarbu angielskiego sir John Simon, że nie jest uowważnym do udzielenia wyjaśnień, dla jakich celów wypłacono pieniądze polskim emigrantom w osobach Raczkiewicza, Sikorskiego, Strońskiego, Koca i Leprowskiego.

Jest zupełnie zrozumiałem dlaczego Simon musiał milczeć. Anglii chodziło o ukrycie przed światem wysokości sumy, za którą dokonano zamachu na Europę.

Emigranci dzielą się polskimi pieniędzmi.

Polscy politycy, którzy jako angielskie marionetki, osiedlili się w Paryżu, szybko podzieliłi między siebie angielskie pieniądze. W dniu 5 października zgromadzili się w gmachu ambasady polskiej w Paryżu, aby uporzadkować sprawę „ekonomiczną”.

Pierwszą uchwałą, którą powzięto na tom zebraniu, było ustalenie wysokości pensji, które sobie wzajemnie przyznano. Dopiero potem zastanawiano się nad „fachowem” użyciem sum, które mogą jeszcze wpłynąć. Było jednak jeszcze wielu innych ludzi, rekrutujących się z pośród „dziesięciu tysięcy” elity dawniejszej Warszawy, którzy dzisiaj przepuszczali pieniądze, zabrane polskim robotnikom i rolnikom.

W ostatnich miesiącach roku 1938 ówczesny rząd polski wydał rozporządzenie, na podstawie którego wszyscy obywatele polscy byli zobowiązani do zgłoszenia całego majątku, posiadanego zagranicą. Zarządzenie to zostało przymusowo przeprowadzone a poważne kary groziły każdemu, kto nie zgłosił ulokowanego zagranicą majątku.

Olbrymie sumy, znajdujące się w posiadaniu obywateli polskich zagranicą, miały

być użyte na zakupno surowców i środków żywności. Było to jednak tylko pozorem, gdyż w rzeczywistości dewizy te nigdy nie zostały do Polski sprowadzons. Pozostały one nadal zagranicą, jedynie z tą różnicą, że przepisano je na konto warszawskiego banku emisyjnego.

70 milionów na użytek zbiegłych dyplomatów.

Dawni „władcy” warszawscy mieli więc obecnie możność pędzić beztrudno życie także i w Rumunji, w opareiu o pieniądze, wywiezione z kraju, a prawnie należące do pelskiego majątku narodowego. Sumę pieniędzy ulokowanych zagranicą, obliczają na 70 milionów złotych. Obecnie suma ta stała również do dyspozycji zbiegłym dyplomatom. Gdy przeczytamy wiadomość,

że polscy dawniejsi dyplomaci, żyjący w wielkich miastach na zachodzie Europy, czy też w krajach skandynawskich posiadają wystarczające środki utrzymania, że uawet żyją w warunkach luksusowych — to wówczas będziemy wiedzieć skąd pochodzą posiadane przez nich pieniądze.

Londyńscy bankierzy, agenci polityczni, dawni politycy i dyplomaci, urzędnicy warszawskiego rządu i sprytni emigranci podzieliłi między siebie majątek, zabrany polskiemu ludowi. Oni wszyscy położyli wielkie zasługi około zamachu na bezpieczeństwo Europy!

Polityczni fałszerze, bankruci, zaprzysięgli wrogowie ludu i porządku — zawsze byli sprzymierzeńcami Anglii we wszystkich próbach zniszczenia pokoju światowego.

K o n i e c .

W ciągu 20 minut zatonał angielski okręt pasażerski

Inny statek wpadł na minę.

Amsterdam, 12 stycznia. — Dzienniki londyńskie w formie niezwykle sensacyjnej przynoszą szczegóły nieszczeńliwego wypadku okrętu pasażerskiego „Dunbar Castle” (10.000 ton), stanowiącego własność „Union-Castle-Line”. Okręt zetknął się u południowego wybrzeża Anglii z miną, która eksplodowała. Siła wybuchu była tak

wielka, że w ciągu niespełna 20 minut okręt zatonał.

Jak donosi Reuter, uległ podobnemu wypadkowi angielski okręt komunikacyjny „Rathesby Castle” (7.500 ton). Wypadek miał miejsce w ub. wtorek u zachodniego wybrzeża Szkocji. Okręt został poważnie uszkodzony i chwilowo nie nadaje się do użytku.

Katastrofa górnicza w Ameryce.

125 górników zasypanych w podziemiach kopalni węgla.

Nowy Jork 12 stycznia. — W ub. środę wydarzyła się na terenie kopalni węgla w Bartley (zach. Wirginja), będącej własnością tow. Ponderock Pocahontas Company,

katastrofalna eksplozja, w wyniku której zostało zasypanych 125 górników. Dotychczas nie udało się wyświetlić przyczyny tej poważnej katastrofy.

Potężny orkan szalał nad Triestem i Wenecją.

Medjolan, 12 stycznia. — Wobec znacznego spadku temperatury do —7 stopni, we śróde szalał nad Triestem lodowaty huragan o szybkości 130 km na godzinę. O sile huraganowego wiatru świadczą może fakt, że przechodni nie mogli się utrzymać na nogach. Wiele osób rzucił wicher o ziemię, skutkiem czego jest wiele rannych.

Pewien starszy mężczyzna zmarł wskutek odniesionych ran. Znajdujące się w portach statki nie mogły wytrzymać naporu gwałtownej wichury; na szczęście jednak odeszło się bez poważniejszych strat.

Siła wiatru była w Wenecji tak potężna, że zawałiła wiele kominów i spowodowała uszkodzenia licznych domów.

Silny oddźwięk w Japonji wywołały plany amerykańskie.

Japonja zastanawia się nad programem rozbudowy floty.

Tokio, 12 stycznia. Wielkie wrażenie wywołało w Tokio oświadczenie admirała Starke, wygłoszone w komisji marynarki w Waszyngtonie, w którym tenże zakomunikował, że z chwilą ukończenia „broje n floty, będzie stosunek sił morskich St. Zjednoczonych odpowiadał tymże siłom i japońskim jak 5 do 3-ch.

Dziennik „Tokio Niezi Niezi” wypowiada opinie kół, zbliżonych do marynarki japońskiej, z którejby wynikało, że marynarka St. Zjednoczonych niezawodnie za mierza utrzymać powyższy stosunek sił, aby móc kontrolować marynarkę japońską. Dziennik pisze, że celem polityki morskiej Japonji jest niezagrażanie nikomu i stała nieagresja. Marynarka japońska nie dopuścił obcych jednostek morskich, by te wkroczyły na wody japońskie tak jak sama nie ma zamiaru podejmować jakichkolwiek kroków nieprzyjacielskich na Pacyfiku. Jeśli mimo tego zapewnienia Ameryka uważa za stosowne utrzymać przewagę na morzu, to z drugiej strony Japonja będzie zmuszona w obronie swych żywio wych spraw odpowiedzieć na pogróżki amerykańskie wzmocnieniem własnej floty.

zawodnie mają Stany Zjednoczone zamiar utrzymania morskiej przewagi nad Japonją, co prawdopodobnie łączy się z wysłaśnięciem umowy waszyngtońskiej. Na pytanie, czy Japonja zamierza wygotować nowy program rozbudowy floty w wypadku, gdyby kongres uchwalił taki sam program amerykański, sprawozdawca oświadczył, że nie należy się nawet zastanawiać nad tem zagadnieniem.

Jeden z korespondentów pism angielskich dodał od siebie, że czynienia rekordów w tej dziedzinie nudałoby się unikać, gdyby mocarstwa morskie zechciały ze sobą wymienić programy rozbudowy swych sił morskich. W odpowiedzi na to sprawozdawca oświadczył, że ta propozycja mogłaby być bardzo pożyteczna i celowa, jednakże Japonja nie jest w możności dokońwania wymiany tego rodzaju wiadomości. Nawiazując do amerykańskiego programu, który przewiduje budowę okrętów bojowych o łącznym tonażu 50.000 t., zwrócił sprawozdawca uwagę na komentarz dziennika „Yomiuri Szimbun”, z którego wynika, że Japonja postanowiła dobrowól-

Urodziny Hermana Goeringa.

Berlin, 12 stycznia. — Feldmarszałek Trzeciej Rzeszy, generał Herman Goering, obchodzi dziś 47-mą rocznicę swych urodzin. Jest on jednym z najwybitniejszych narodowo-socjalistycznych mężów stanu i wybitnym marszałkiem, który u boku Fuhrera, jest jego ostoją w chwilach ciężkich i poważnych, jako najwierniejszy współpracownik. On to natchnął lotnictwo niemieckie swym potężnym duchem bojowym.

* * *

W rocznicę urodzin swego profesora Feldmarszałka Goeringa, postanowiło „Lilienthalgesellschaft”, towarzystwo dla badania lotów powietrznych, obdarzyć medalem pamiątkowym 1939, osobistości:

1. Inż. Kurtowi Tankowi (Bremen), który wykonał najbardziej zasadnicze prace konstrukcyjne dla budowy samolotu i który szczególnie przyczynił się przy budowie czteromotorowego, długodystansowego samolotu pasażerskiego „Condor”, a który weszłm roku przeleciał w rekordowym czasie drogę z Berlinu do Nowego Jorku i z powrotem w ciągu 45 godzin.

Dr. inż. Fridrichowi Seewaldowi (Berlin) za pracę naukową, a zwłaszcza za kierownictwo organizacyjne placówki dla próbnych lotów powietrznych w Adlershofie, największej tego rodzaju.

Dr. inż. Heinrichowi Kleinowi (Düsseldorf) za szczególne zasługi, jakie położył przy budowie nowoczesnych samolotów bojowych.

Uchwałą prezydium „Lilienthalgesellschaft”, do którego między innymi należą: znawca sprzętu lotniczego gen. por. Udet i aerodynamik o światowej sławie prof. Ludwik Prandtl z Goettingen — udzielono odznaczenia tym osobom, których zasługi dla techniki lotów i nauki znalazły uznanie nie tylko w kołach lotniczych, ale na całym świecie.

nie zezwolić na żeglugę na Yangtse aż do Nankinu, w odpowiedzi na co Stany Zjednoczone odpowiedziały rozbudową swej floty wojennej o 56.000 ton.

Czy wstrzymanie dowozu broni dla Japonji?

Nowy Jork, 12 stycznia. — Były sekretarz stanu Stimson, w liście, skierowanym do redakcji „New York Times” domaga się wydania zakazu wywozu do Japonji broni, amunicji i snrowców, służących do wytwarzania uzbrojenia. Droga odpowiedniej ustawy należałoby Japonję uświadomić, „jak wielką wagę przywiązuje naród amerykański do tego zagadnienia”.

Armja będzie „języczkiem u wagi”

Rozmowy dokoła spraw nowego rządu japońskiego.

Tokio, 13 stycznia. — W kołach politycznych spodziewane jest ustąpienie gabinetu Abe najdalej w ciągu niedzieli. Pozostaje to w związku ze zwolaniem posiedzenia parlamentu i dlatego sprawa utworzenia nowego rządu nie może być odwlekana.

Na razie nie została postanowiona kwestja następców na miejsce członków dotychczasowego gabinetu, bowiem w tym wypadku przysłowiowym „języczkiem u wagi jest czynnik wojskowy”. Przedstawiciele szefostwa sztabu generalnego i sztabu admiralicji byli przyjęci przez cesarza, po czym odbyły się rozmowy członków rady wojennej, gen. Teruchi, Sugiyama i Matsui z ministrem wojny. Książę Konoye odbył dalsze rozmowy ze strażnikiem pieczęci Yuasa, który z kolei odbędzie rozmowy z Genro i księciem Sajonji.

Zdaniem dzienników, poważne zagadnienie wewnętrzno-polityczne i zagraniczne będzie w stanie rozwiązać jedynie rząd silnej ręki. Gabinet przejściowy nie jest w tej chwili aktualny, bowiem opinja publiczna i większość parlamentarna oczekują doboru takich mężów stanu, na których będzie się można oprzeć.

Dziennik „Niezi Niezi Szimbun” przewiduje dymisję gabinetu Abe na 14 wzgl. 15 stycznia. Premier Abe zrezygnował z wystąpienia przeciwko opozycji parlamentarnej, która zwałała jego rząd, wychodząc z założenia, że tego rodzaju wystąpienie nie wywołałoby żadnego echa wśród mężów stanu, polityków i dostojników wojskowych. Wzięmie on udział w mającym się odbyć w dniu 13 br. tajnym posiedzeniu rady państwa, na którym omawiana będzie sprawa rozszerzonej umowy, dotyczącej modus vivendi z Unją sowiecką, w szczególności zaś w sprawie rybołówstwa morskigo.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych przyjęli premier przywódców pięciu stronnictw politycznych, aby zapoznać ich ze stanowiskiem rządu japońskiego w sprawie tworzącego się nowego rządu centralnego dla Chin.

Czyniąc retrospektywny przegląd działalności ostatnich trzech gabinetów Konoye, Hiranuma i Abe, składa „Aszi Szimbun” odpowiedzialność na barki najstarszych mężów stanu, którzy przy okazji tworzenia tych gabinetów zwracali zbyt małą uwagę, a równocześnie zwraca się do nich z apelem, by obecnie czynili wysiłki w kierunku stworzenia rządu bardziej zspolanego i silnego, opartego na mocnych podstawach i saufaniu społeczeństwa.

Okrety holenderskie znowu obrabowane z przesyłek pocztowych.

Amsterdam, 12 stycznia. Jak donosi holenderski dziennik „Vaderland” zajeli Anglijcy worki z pocztą, znajdującą się na holenderskim motorowcu „Sibajak”, utrzymującym stałą komunikację między Holandją a kolonjami holenderskimi w Indjach. Podobny los spotkał przesyłki pocztowe, znajdujące się na okręcie „Zandam”, oraz na parowcach „Alphacca” i „Salland”.

Dziennik dalej informuje, że w związku z tymi wypadkami otrzymał z kół czytelników szereg listów, w których zapytywano, w jaki sposób należy postępować, aby uniknąć strat, wynikających z zaginięcia korespondencji. Pewien kompetentny urzędnik w związku z tem wyjaśnił, że „musi się wziąć pod uwagę stan wojenny i postępować bardzo ostrożnie przy wysyłce poczty zamorskiej”.

Zajmowanie poczty jest oczywiście bezprawiem i pogwałceniem prawa między narodowego, za które pełną odpowiedzialność ponosi państwo, dopuszczające się tego rodzaju wykroczeń.

W związku z tem dowiadujemy się, że urząd holenderski wniósł ponowny protest przeciwko zajmowaniu poczty z okrętów holenderskich.

Przed uruchomieniem linii morskiej, łączącej Stany Zjedn. ze Skandynawją

Sztokholm, 12 stycznia. — Przedstawiciele towarzystw lotniczych i ministerstw poczty państw północnych i St. Zjednoczonych mają niebawem zebrać się na konferencję, której celem będzie opracowanie planu linii okrętowej, łączącej Stany Zjednoczone z państwami Skandynawskimi.

Poznajmy prawdę!

Przykra dola polskich uchodźców na Węgrzech.

Najwięcej przykrości doznają od swoich.

Otrzymałem niezwykle ciekawy list, odzwierciedlający pewien odcinek życia Polaków, którzy znaleźli się na emigracji.

Przedewszystkiem trzeba kategorię stwierdzić, że wartościowość elementu, któremu udało się zbiec na Węgry, jest niedoszacowana. W państwie węgierskim znaleźli się po pierwsze tchórze, złodzieje grosza publicznego, ludzie bez charakteru, którzy bytnością swoją w Polsce zaakcentowali jedynie pasmem przerożnionych świństw. Dalej policja, wyżsi wojskowi, masa kobiet szukających tylko wrażeń, rzekomi działacze społeczni, — hojnie niegdyś opłacani ze skątpoty państwowej, spóro księży, wreszcie stary żołnierz.

Po prostu wierzyć się nie chce, aby wszystkie te szumowiny, nadające ton wśród emigracji polskiej na Węgrzech miały przetrwać w ich pojęciu „przemijający okres burzy” i wrócić do rodzinnych pieleszy. Jest pewna, że odrodzone, o ileby wyszło ze strony takiej emigracji, to na pewno nie zadługo doczekalibyśmy się większej jeszcze katastrofy.

Rekwirowaniami samochodami — pełzonymi państwową benzyną, z żonami, pieskami, całym ruchomym majątkiem, ba, nawet z przygodnymi kochankami o bardzo podejrzanej reputacji, wiali ci sześciuwy już pod koniec sierpnia w kierunku Rumunii i granicy węgierskiej, w których to państwach zarezerwowali sobie najlepsze kwatery. „Bij się narodzić; my przeczekamy wszystko i nadal prowadzić będziemy swój nieszczęśliwy proceder” — oto ewangelia tych panów. Przy litrach wina rozkluwają się nad ogólnym nieszczęściem.

Widziałem nacożnie tych panów, jak rozwierali swoje walizy o zawartości kilku milionów złotych w papierze. Do hotelu „Metropol” w Budapeszcie zawiał w nocy z 24 na 25 października pewien pan o tytule inżyniera (na Węgrzech co drugi to dyrektor, albo inżynier) z 4 walizkami wypełnionymi 7 milionami złotych polskich. Z mina nieszczęśliwca oświadczył: „Oto wszystko, co zdołałem zabrać” i gorączkowo dopytywał się o adresy żydowskich czarno-giędziarzy, którzy placą ponad ustalony kurs banku madziarskiego, 10 15—16, a nawet 19 pengő za 100 złotych.

Cała ta śmietanka cieszy się wielkim wzięciem w konsulacie i poselstwie polskim w Budapeszcie, które urzędują jak za dawnych dobrych lat. Listy polecające, kartki rekomendujące, protekcijki i triki biurokratyczne są najlepszym biletem, uprawniającym do szybkiego i sprawnego załatwienia sprawy. Paszportu zagranicznego — nie otrzymasz, śmiertelniku bez wyżej cytowanych atutów. Dużo robotników mających krewnych w Belgji, Francji czy Włoszech napróżno kołaczę o wydanie papierów. Nie zapomnę widoku robotnika polskiego, który zdenerwowany i rozścieciony do maksimum, opuszczając konsulat polski w Budapeszcie, wypowiedział jakże głębokie słowa: — **Zaczynają od tego, na czym nas wykończyli!**

Żołnierze internowani śpią na słomce w zimnych kamatach, nieczynnych fabrykach, bez blizny. Ubranie wisi w strzępach. Pokutują oni za „własne winy”. Panowie zaś z brzuchami, żonami i pieskami mieszkają w wytwornych hotelach i pensjonatach, za które towarzystwo polsko-węgierskie płaci do 8 pengő dziennie — na wytwornym wioście. Oficerowie sztabowi i panowie generalowie, od których roi się na budapeszteńskim bruku, otrzymują dziennie po 8 pengő (50 zł.) za to, że szybko zwiawali, że nie mieli żadnego pojęcia o dowodzeniu.

Żołnierze i starsi podoficerowie, do chorążego włącznie, którzy się dzielnie bili, otrzymują 20 felerów (niewiele ponad 1 złoty) dziennie. Zestawienie tych faktów, nie potrzebuje wyjaśnienia. Abnegacja wszelkich zasad sprawiedliwości, brak wyrozumiałości wogóle, uderza jak obuchem.

Funkcjonariusze konsulatu czyhają zawsze na „posmarowanie” sprawy. Za wykończenie paszportu z niektórymi wizami płaci się do 50 pengő i wtedy delikwent w kilku dniach może opuścić Węgry. Urzednicy konsulatu otwarcie proponują łapówki, ba nawet dary w naturze, które do tego stopnia obniżyły powagę i tak już mało znaczącej instytucji konsulatu, że ludzie o zdrowych zmysłach ze wstrętem przechodzą prógi naszej placówki. Rej wódza tam, jak i kiedyś w Polsce, panowie pułkownicy, na dobrych pensjach, w dobrze skrojonych garniturach — boć tego wymaga powaga urzędu — załatwiającego szarą masę, mającą bić się za wielką Polskę we Francji!

W czym wyraża się opieka nad masą uchodźczą? Należy stwierdzić, że nieprotegowanym daje się ochłapy. W żydowskiej firmie odzieżowej: Abraham Rubel przy Rakoczi-utca 2 zakupuje się dla tych nieszczęśliwców odzież — a właściwie tandetę ostatniego gatunku, która po jednorazowym już użytku zatracą cechy tego, co zwykliśmy nazywać ubraniem. Pokrzywa, papier i pakule — oto z czego firma Rubel sporządza te worki dla polskiego u-

chodźcy. W porze zimowej daje się koszule leńnią — obozy zaś cywilne czekają od 4 miesięcy na zaopatrzenie — zapotrzebowania zaś należy stale sporządzać — po co? Biurokracja polska święcić musi nawet na obczyźnie triumfy! O wsparciu pieniężnym niema mowy.

Natomiast hojnie płyną pieniądze do panów eks-starostów, eks-dyrektorów, wyższych wojskowych i księży! Widziałem, iak jeden z duchownych otrzymał w konsulacie 500 pengő na podróż do Rzymu.

Obchodzenie się z Polakami w konsulacie jest naprawdę niżej wszelkiej krytyki! Nie chce się z nami rozmawiać, wyrzucą przez woźnych, asietnych drabów. Iub co ciekawsze — grozi się policja — teraz dla odmiany — węgierska — „respekt i powaga urzędu musi być ocalona!” Dyrektor konsulatu niejaki p. pułkownik Bogorja (naturalnie pseudonim) i kreacay się koło niego szpile z polskiego wywiadu (dwójka) — zaiste chlubnie zapisują karty polskiego wychodźstwa. Do ludzi odnoszą się tu z kompletnym brakiem zaufania — go-

rzej aniżeli do trzody — z predylekcją — ze wstrętem nawet.

Zastrzegam się co do prawdziwości opisanych tu faktów! Celem moim nie jest przypodobanie się nikomu. Zarzut zdrady nie ma tu żadnych podstaw. Przecież zdradził nas b. rząd z takim tumanem na czele, jakim był Rydz-Śmigły i z takim statystą, jak Ignacy Mościcki. Rażą mnie i nie pozwalają przejść do porządku dziennego te właśnie curiosa, bez których nacożnie nie byłoby interwencji niemieckiej. Trzeba wreszcie skończyć z mrzonkami o wartości naszych rządów, które stale i uparcie łudziły nas i w sposób bezwstydnym oszukiwały, które doprowadziły do zniszczenia dobytku i zagłady rodzin naszych w Polsce rząd i jemu oddani służacy nie znali, co to trud i wysiłek i dlatego cały wyreżyserowany mit o potędze i spoiścioci musiał przysnąć, jak bańka mydlana. Rzucenie tu fakty i wnioski zostawiam do indywidualnego rozstrzygnięcia.

Zmartwiony sam tym stanem rzeczy
Benedykt Aleksandrowicz.
 Budapeszt, 26 grudnia 1939 r.

Rekordowe upały w Argentynie

Liczne wypadki śmierci skutkiem udaru słonecznego.

Buenos Aires, 12 stycznia. — Fala straszliwych upałów dała się obecnie we znaki całej Argentynie. Upały te przewyższała to, co zaobserwowano w Argentynie w ciągu ostatnich lat. Temperatura doszła w kilku ostatnich dniach do 38 et. w cieniu.

Upał daje się szczególnie we znaki w stolicy Buenos Aires skutkiem wysokich drapaczy chmur i wałkich ulic, jak również skutkiem wielkiego nawilgocenia powietrza, które dochodzi do 70%. Codziennie

notuje się wypadki porażenia udarem słonecznym, które nieraz kończą się śmiercią. Hodowcy bydła obawiają się katastrofalnych skutków upału wśród ich trzód bydła.

Joki i Järvi.

Garść wiadomości o obcym języku.

Kraków, 12 stycznia. Tak to czasem bywa, że naraz musimy zapoznać się z obcymi dla nas nazwami miast i krajów. W ciągu jednej nocy przychodzi konieczność zdania sobie sprawy, że gdzieś w oddali istnieje jakaś miejscowość, która dotychczas uchodziła naszej świadomości. Nieraz dzieje się to w związku z jakąś katastrofą kolejową, czy klęską powodzi! Potem z dzienników dowiadujemy się, że są takie miejscowości, o których dotychczas nie mieliśmy pojęcia.

Najprzód konieczność ta dotyka korespondentów prasowych, którzy muszą do swoich redakcyj telefonować nazwy miejscowości w obcym, nieznanym sobie języku. Potem tamia sobie głowę nad niemi stenografowie redakcyjni, którzy z kolei podają te wiadomości redaktorom. Rozpoczyna się gorączkowe szukanie po atlasach i słownikach geograficznych czy encyklopedjach. Uzgadnia się piśmiennie, poprawia się błędy, które nieraz w takich wypadkach zachodzą. Tem się tłumaczy fakt, że nieraz jedna i ta sama miejscowość bywa różnie nazywana, dopóki odnośny redaktor nie stwierdzi na podstawie naukowego źródła, jak właściwie dana miejscowość urzędowo się nazywa. Aż wreszcie wszystko to dociera do czytelnika dzienników.

Podobny rozwój wypadków obserwujemy teraz w związku z walkami w Finlandji. Dowiedzieliśmy się o istnieniu miejscowości, które dotychczas żyły sobie spokojnie poza naszą świadomością. Czytamy więc, że tego dnia toczyły się walki pod Suojjärvi, a innego, że wojska rosyjskie zajęły miejscowość Terijoki.

Na pierwszy rzut oka nazwy tych miejscowości nie mówią nam nic specjalnego. Wydają się być nazwami bez większego znaczenia. Tymczasem w istocie rzeczy

mają one głębsze znaczenie, tylko, że ukryte jest ono w słownictwie nieznanego nam bliżej narodu.

Tak np. słowo joki w języku fińskim oznacza poprostu rzekę, słowo Järvi — jezioro, a słowo suo — bagno wglz. trzęsawisko. — Miejscowość zatem Suojjärvi nazwalibyśmy po polsku poprostu Bagno Jezioro. Słowo salmi znaczy cieśnina morska, a zatem Salmijärvi, słynne z ostatnich walk w rejonie Petsamo oraz z kopalni niklu, będzie się poprostu nazywało Jezioro Morskie. Słowo lahti oznacza zatokę, saari — wyspa, a niemi — półwysp. Tunturi oznacza to samo, co określamy słowem tundra, pod której pojęciem kryje się goła, opustoszała okolica góriska. — Norwegowie określiają ją słowem fjell. Mäki znaczy pagórek, a metsä — las. Słowa te często natrafiają się w nazwach miejscowości, częściej, niż np. słowa kylä — wieś, kunta — gmina, czy kauppa — miasteczko.

Po przetłumaczeniu tych nazw, jak Suomussalmi, Salmijärvi, Metsäkylä, Metsäpirtti, Suojoki, Suolahti, Koski i Koskivaara (słowo koski oznacza prąd, a vaara — górę) nabierzemy wyobrażenia o okolicach, w jakich miejscowości te znajdują się. Jest to

kraj lasów, bagien, trzęsawisk i kamiennych pustkowi.

Tam to obecnie toczą się wielkie bitwy. Takim jest charakter północy i wschodu Finlandji. Samych jezior Finlandja liczy sobie ok. 70 tysięcy! Pokrywają one 9 procent całej powierzchni kraju, podczas gdy lasy zajmują 17 procent tej powierzchni. Jedna trzecia całego kraju, to trzęsawiska i bagna.

Cyfrę tę wydają się zaprzeczać sobie wzajemnie, ale trzeba sobie zdać sprawę z tego, że większa część lasów znajduje się właśnie na podłożu bagnistem. Tam znajdują się wielkie przestrzenie, zajęte przez lasy iglaste i łągi, pełne lasów liściastych.

Okolice jakiejś kultury rolnej są — za wyjątkiem południowej części Finlandji i wybrzeży zachodnich — jakgdyby oazami w tej puszczy, pełnej lasów i jezior, strumieni i wilgotnych trzęsawisk.

Dotyczy to głównie granicy rosyjskiej, której długość wynosi 1600 km, a więc tyle, ile wynosi droga z Berlina do Rzymu.

Nie należy się więc dziwić, że komunikaty wojskowe Rosji czy też Finlandji brzmią nieraz zagadkowo. Donoszą one, że te czy inne oddziały wdarty się tyle a tyle kilometrów wglz kraju, nie podając jednak żadnej nazwy miejscowości. I choć to czytelnikowi w Polsce czy w innym kraju wydaje się niezrozumiałem — tak jest w istocie, gdyż na tych olbrzymich przestrzeniach niema żadnej miejscowości.

W kraju tym niema także dróg, są tylko szerokie „järvi” i „suo”, „metsä” i „joki”. — Pozatem trafia się, że jedną i tą samą nazwą określa się zarówno miejscowość, jak i całą okolicę. Jak np. Suojjärvi. Dalej gdy np. jedni mówią o Suomussalmi, to drudzy napomykają o Kiantajärvi, a jedni i drudzy myślą o tem samym, to znaczy o wielkiej, pełnej jezior przestrzeni, nazywanej Kiantajärvi, na której znajduje się miejscowość Suomussalmi.

Tak więc wojna zmusza nas do wzięcia małej lekcji nie tylko geografji, ale także językoznawstwa. Zasób naszych wiadomości zwiększa się, ale zapewne wszyscy skorzystaliby z tej lekcji chętniej w innych warunkach, niż to stało się obecnie naszym udziałem. —
 —
 —

Sowiecki samolot komunikacyjny powrócił do Moskwy.

Berlin, 12 stycznia. — Sowiecki samolot pasażerski, który odbył próbny lot na linii Moskwa—Berlin, podjął w ub. czwartek lot powrotny z Berlina i szczęśliwie wylądował na lotnisku w Moskwie. Załogę samolotu witali przedstawiciele placówek sowieckich i niemieckiej „Lufthansy”.

W dniu jutrzejszym spodziewany jest w Moskwie przylot samolotu komunikacyjnego „Lufthansy”.

KRONIKA.

Wyrok śmierci na herszta bandy zbójckiej.

Sanok, 12. stycznia. — Sąd doraźny w Krakowie skazał na śmierć 27-letniego Stanisława Majora, przywódcę bandy zbójckiej. Wielokrotnie uprzednio karany bandyta zorganizował w Sanoku szajkę złodziejską, która, wykorzystując sytuację wojenną, dokonała wielu napadów bandyckich. Pomocnik Majora Levi Abraham Werner z Dąbrowki Polskiej koło Sanoka został skazany na 8 lat więzienia.

W dn. 11. października ub. roku pochwycono w Sanoku bandę złodziejską, liczącą 7 ludzi, którzy usiłowali przedostać się przez wyłom w murze do składu kofaktacyjnego. Dopiero po użyciu broni palnej udało się njąć sześciu bandytów, przyczem żył Werner został ciężko ranny. Przywódca bandy Stanisław Major zdołał uknąć pod osłoną ciemności. W jakimś czasie potem udało się także Wernerowi zbiec ze szpitala, mimo ciężkich obrażeń, jakie odniósł podczas aresztowania szajki. Wkrótce jednak obydwaj zbiegowie zostali ponownie ujęci i obecnie stanęli przed sądem doraźnym w Krakowie. Reszta członków bandy została już uprzednio surowo ukarana.

Wypek białego pieczywa wymaga zezwolenia.

Starosta miejski nadburmistrz Zörner wydał naświetlające obwieszczenie w sprawie wypieku pieczywa białego z mąki pszennej. Od 15 stycznia 1940 r. wypiek pieczywa z mąki pszennej we wszystkich piekarniach m. Krakowa wymaga zezwolenia.

Wszyscy piekarze mają natychmiast wnieść podania o udzielenie zezwolenia, w którym to celu należy zgłosić się o kwestjonariusze w miejskim Urzędzie Aprowizacyjnym.

Kto od 15 stycznia 1940 r. w swojej piekarni wypieka pieczywo z mąki pszennej bez zezwolenia, będzie bezwzględnie ukarany.

Most na Wiśle pod Sandomierzem oddany do użytku.

Dzięki energicznej pracy niemieckiej załogi „Ostbahn”, zdołano wybudować drugi most na Wiśle pod Sandomierzem. Podjęte w związku z tem prace zostały dokonane w czasie rekordowo krótkim. Komunikacja kolejowa na wybudowanym moście na Wiśle została podjęta 9 stycznia br.

Tatry w zimie.

W sezonie zimowym Tatry należą do najwspanialszych terenów narciarskich. Od łatwych tras dla początkujących aż do trudnych zjazdów, wymagających pełnego opanowania nowoczesnej techniki narciarskiej, mamy w Tatrach wszelkie możliwości. Nie więc dziwnego, że w ostatnich czasach Tatry stały się znane w całym świecie z tego tytułu. Obecnie w Tatry zjeżdżają zwolennicy sportu narciarskiego z Niemiec, którzy również wyrażają się z całym uznaniem o terenach zjazdowych Tatr.

W związku z nastaniem sezonu zimowego dał się odczuwać brak dokładnych map narciarskich okolic tatrzańskich, ponieważ dawniejsze nakłady zostały wyczerpane. Chcąc temu brakowi zapobiec firma Gebethner i Wolff przystąpiła do wydania mapy narciarskiej Tatr. Mapa ta ukazała się w tych dniach pod tytułem: **Skizki narciarskie północnych Tatr — Skirouten in der Nördlichen Tatra.** Mapę opracował Z. Korosadowicz.

Mapa ta uwzględniła wszystkie ważniejsze i częściej używane szlaki narciarskie, wniesione na mapę bardzo przejrzyste. Ponieważ zaś rysunek mapy został wykonany w sposób oddający wprost plastycznie teren, przeto dla każdego narciarza stanowi olbrzymie ułatwienie. Wartość mapy powiększa fakt, że wszystkie nazwy zostały podane zarówno w języku niemieckim, jak i polskim. Całość mapy pod względem graficznym i kartograficznym robi doskonałe wrażenie.

Świat narciarski powita ukazanie się tej mapy z zadowoleniem, odda ona bowiem niejednemu z uarciarzy świetne usługi. Nabyć ją można w każdej księgarni, bądź też w firmie Gebethner i Wolff, Kraków, Rynek Główny 23, lub Zakopane, Krupówki.

NOCNE DYŻURY LEKARSKIE OD GODZ. 18-TEJ DO RANA. Przypomina się mieszkańcom Krakowa, że w wypadkach nagłych zachorowań, nie wchodzących w zakres działalności Pogotowia, można wyzwać lekarzy dyżurnych ze Stacji Ratunkowej, ul. Potockiego 19, tel. 111-11. Ponieważ lekarze ci nie są pracownikami Pogotowia, wizyty ich są płatne.

